Nr. 104. We Lwowie, czwartek dnia 3 marca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Generał Wannowski.

Jak z depesz wczorajszych wiadomo, w Petersburgu zmarł w nocy z poniedziałku na wtorek jeden z najtęższych rosyjskich mężów stanu, Piotr Wannowski.

W chwili zgonu liczył on lat 83. Pochodził ze starego rodu szlacheckiego, osiadłego w gubernji mińskiej i poświęcił się od pierwszej młodości karjerze wojskowej. Po ukończeniu pierwszego korpusu kadetów w Moskwie, rozpoczął służbę wojskową i w roku 1853 brał udział w wojnie tureckiej, gdzie odznaczył się przy oblężeniu Sylistrji. W cztery lata później został mianowany naczelnikiem szkoły oficerów, a potem dyrektorem Pawłowskiego korpusu kadetów, który za czasów jego dyrektorstwa przekształcony został na szkołę wojskową. W owym czasie ministerstwo oświaty obrało dla cywilnych szkół średnich system wychowania klasycznego. Natomiast Wannowski, zaproszony na członka komitetu, reorganizującego szkoły wojskowe, był stronnikiem wykształcenia realnego i w tym duchu wpływał na reformę. W roku 1868 Wannowski wszedł do głównego zarządu wojskowych zakładów naukowych, a następnie był dowódcą wojsk w okręgu kijowskim i brał udział w wojnie tureckiej jako dowódca 12 korpusu armji. Od r. 1881 do 1898 Wannowski był ministrem wojny i wprowadził w życie ważne zmiany, zarówno w armji, jakoteż i w szkołach wojskowych: gimnazja wojskowe przekształcono na korpusy kadetów, akademję medyczno-chirurgiczną na akademję wojskowo-lekarską, otwarto kursy języków wschodnich dla oficerów, zwrócono uwagę na fizyczne wychowanie młodzieży. W r. 1898 Wannowski został mianowany członkiem rady państwa i w roku następnym otrzymał rozkaz zbadania przyczyn i okoliczności ówczesnych zaburzeń studenckich.

Dał się on wtedy poznać jako człowiek bardzo umiarkowanych zasad, zupełnie niepodobny do tych żywiołów czynowniczych, które, dla pochlebienia się rządowi, rozdmuchiwali iskierki na pożar, ażeby w płomieniach jego wybierać dla siebie kasztany. To też, gdy w r. 1901 zawakowała teka ministerstwa oświaty, opinja cała wypadła na Wannowskiego, jako na najodpowiedniejszego do jej objęcia. Tak się też stało, a Wannowski zyskał sobie na tem stanowisku szacunek nawet wśród nieprzyjaciół; tyle okazał taktu i umiarkowania w swoich zarządzeniach. — Ostatecznie jednak musiał ustąpić, gdyż postępowanie jego nie przypadło do smaku sferom czynowniczym.

Po ustąpieniu swojem wycofał się Wannowski z czynnego życia politycznego i usunął się w zacisze domowe. Był on ponadto prezesem honorowym wojskowej akademji lekarskiej, oraz członkiem honorowym akademji nauk i trzech akademij specjalnych: generalnego sztabu, artylerji i inżynierji wojskowej.

Nowy dworzec lwowski.

III.

Główne wejście prowadzi do wspaniałego przedsionka, w którym mieszczą się kioski: poczty, trafiki i sprzedaży gazet. Główną zaletą jasnegowestybulu jest jego przestronność. Po obu stronach znajduje się 10 kas biletowych chronionych przed natłokiem podróżnych przez piękne poręcze z żelaza i mosiądzu. W głębi dwie kasy pakunkowe, nad niemi barwne światło przepuszcza piękny witraż, przedstawiający patrona Galicji św. Michała, wykonany niestety w Insbruku.

Ściany westybulu, ozdobione secesyjnymi gzymsami, których motywa roślinne mieszają się z ornamentacją wieńcową, wieńcząc zgrabne główki karjatyd. W górze szereg obrazów artysty malarza p. Bały, przedstawia historję komunikacji, oraz alegoryczne figury przedmiotów przewozu kolejowego. Piękne te malowidła przedstawiają: sól, rolników, tkactwo, metalurgię, gorzelnictwo, garncarstwo, i przemysł naftowy. Personifikacja ostatniego uderza pięknością i pomysłowością kompozycji. Humoryści zauważyli: brak symbolu ruchu przedświątecznego tj. śledzia w beczce i galicyjskiego wiecznego tułacza z pejsami. Z westybulu rozchodzą się dwa korytarze: lewy do poczekalni I. i II. kl. i restauracji II. kl., prawy do poczekalni i restauracji III. kl. Po lewej stronie dworca w poczekalniach i i restauracji I. i II. kl. włada umiarkowana secesja wszystkie ornamentacje ścian, okien, drzwi i pięknych kinkietów znamionuje ten wyłącznie panujący tu styl. Mahoniowe meble I. kl., a skórą zieloną obite w II. kl. dostosowano do otoczenia; jedne tylko klosze kinkietów psują swą formą i wielkością estetyczną całość wewnętrznego urządzenia poczekalni i restauracji II. klasy. Zresztą piękność dekoracyjna spływa się tu z pięknością konstrukcyjną i nadaje tej części dworca cechę szlachetnej i bogatej wspaniałości.

W zupełnie inną krainę prowadzi nas prawy korytarz, z westybulu. Już na pięknych podwojach wyryto piętno zakopiańskiej rzeźby a w poczekalni i restauracji III klasy, — podziwiamy poraz pierwszy do takiego ogromu z powodzeniem użytą polską sztukę stosowaną.

Motywy zakopańskiego stylu mieszają się jednak dla lojalności z motywami huculskimi a więc stylu wschodnio-galicyjskiego. I tak największy pessymista, będący pasażerem III kl. dostrzega na stropach tej swojskiej poczekalni... ideał braterstwa: Polski i Rusi. Piękne linje z guńki zakopańskiej z początku okrążają nie śmiele a potem łączą się i ściskają serdacznie z wschodnio galicyjskimi zygzakami i arabeskami. Wprost oryginalne i artystyczne są kinkiety i gazowe świeczniki, harmonizujące oryginalnym swym kształtem z swojskiem otoczeniem.

Górne ubikacje przeznaczono na umieszczenie funkcjonarjuszów i biur kolejowych. Lewe skrzydło gmachu zajmuje niewykończony jeszcze pawilon cesarski. — Z gmachu na peron do torów kolejowych wiodą 3 podziemne przechody osobowe i 3 przeznaczone dla służby kolejowej. Olbrzymia hala z żelaza i szkła, długości 256 mtr. a szerokości 32 mtr. (większa niż na wiedeńskim północnym dworcu) pokrywa 3 osobowe perony. Dla bagaży i pakunków zbudowano najnowsze windy elektryczne. Druga podobnych rozmiarów hala skończoną będzie w najbliższej przyszłości a więc na dworzec lwowski będzie mogło zajeżdżać równocześnie 8 pociągów. Oświetlenie gmachu przeważnie auerowskie, znaczną jednak część oświetla elektryka; samą halę oświetla 24 lamp łukowych. Dodajmy jeszcze, że wody dostarczają wodociągi miejskie i własne kolejowe, a czas wskazuje 78 zegarów połączonych ze sobą i poruszanych elektrycznie. — Cały budynek ogrzewa centralnie olbrzymia kotłownia, umieszczona pod głównym westybulem. Jak wspomniałem, przyjeżdżający i odjeżdżający są zupełnie izolowani. Prawe skrzydło przeznaczone dla przyjeżdżających do naszej stolicy. Przechodzić oni muszą przez olbrzymią halę rewizyjną, mającą nowe urządzenia, ułatwiające odbiór pakunków w hali tej ma siedzibę: policja, urząd celny i garderoby. Przytyka do niej osobne wejście, mające pokój dla chorych. Z hali rewizyjnej wychodzą podróżni na odkryte podwyższenie, pod którem oczekiwać będą gości różnego rodzaju wehikuły.

Nakoniec jeszcze raz dodać musimy, że orjentacja w całym gmachu łatwa, a prawdziwą nicią Arjadny są olbrzymie trójjęzyczne tablice i napisy, niedozwalające czytelnemu pasażerowi zbłądzić w tym nowoczesnym labiryncie.

Marjan Dienstl.

Izba sądowa.

Kradzież.

Lwów 2 marca.

Rozprawa Wł. Paryłowicza, obwinionego o kradzież 21 książeczek na szkodę konwentu OO. Bazylianów, dobiegła dziś końca.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, udała się ława przysięgłych na naradę nad dwoma pytaniami. Treścią pierwszego było, czy obwiniony dopuścił się rzeczonej zbrodni kradzieży, drugie natomiast odnosiło się do zbrodni współudziału w kradzieży.

Ława odrzuciwszy pierwsze pytanie, potwierdziła następne 8 głosami.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał Paryłowicza na 8 miesięcy zwykłego więzienia.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Wyjaśnienia Japonji.

Londyn. Japońskie poselstwo ogłasza komunikat z japońskiemi wyjaśnieniami faktów, przedstawionych w rosyjskich komunikatach z 18 i 20 lutego. Japonja podtrzymuje swe twierdzenie, że Rosja od kwietnia 1903 wysyłała znaczniejsze posiłki dla swoich wojsk lądowych i morskich w Azji wschodniej, co jest dowodem, że Rosja wogóle nie życzyła sobie przeprowadzenia rokowań pokojowych i chciała przez przewagę wojskową zmusić Japonję do uległości. W drugiej połowie stycznia b. r. Rosja rozwinęła jeszcze bardziej intenzywną działalność wojenną. Dnia 21 stycznia wyruszyły 2 bataliony piechoty i oddział konnicy z Portu Artura do Dalnego, a dnia 28 stycznia rozkazał Aleksiejew, aby wojska nad rzeką Jalu były gotowe do walki. Skoro Japończycy spostrzegli, że sytuacja nie dozwala na zwłokę, byli zmuszeni zerwać rokowania.

Odpowiedzialność za wyzwanie do wojny spada więc na Rosję. Japonja w zawiadomieniu o zerwaniu rokowań, zastrzegła

sobie niezależne postępowanie. To oznaczało naturalnie rozpoczęcie nieprzyjacielskich kroków.

Ofiarność Japończyków.

Londyn. Wszystkie doniesienia z Japonji są w tem zgodne, że ludność japońska z niezwykłym zapałem przyczynia się do powiększenia funduszów wojennych. Rodziny arystokratyczne dobywają ze swych skarbców stare, od szeregu stuleci spoczywające tam złota i klejnoty, uważane niemal za świętości i składają je na ołtarzu ojczyzny. Kobiety wszystkich stanów oddają swe ozdoby; fundusz wojenny rośnie ciągle. Korespondent *Daily Chronicle* twierdzi, iż jest nadzieja, że wobec tej ogólnej ofiarności, fundusz wojenny wzrośnie do sumy tysiąca miljonów funtów szterlingów (około 24 miljardów koron). *Daily Chronicle* twierdzi przy tem sama, że wszystkie skarby Japonji gigantycznej tej sumy nie dosięgają i że rezultat bardzo już będzie pomyślny, jeśli Japończykom uda się zebrać 100 miljonów funtów szterlingów.

Wybory do parlamentu japońskiego.

Tokio. Powszechne wybory do parlamentu odbyły się tu spokojnie. Jutro pojawi się rozporządzenie cesarskie, zwołujące parlament na 18 b. m. na nadzwyczajną sesję. Podczas sesji tej, która będzie trwała tylko 10 dni, głównym przedmiotem obrad będzie podwyższenie podatku gruntowego o $1\frac{1}{2}\%$ i podwojenie podatku dochodowego.

Londyn. (Tel. wł.) Biuro Laffana donosi, że przy ostatnich wyborach do parlamentu japońskiego, zwyciężyła partja wojenna.

Straty Japonji.

Szangaj. Według urzędowego sprawozdania z Portu Artura, podczas niskiego stanu wody widziano jeden torpedowiec japoński, który tam był utonął.

Plany wojenne Japonji.

Kolonja. *Köln. Ztg.* otrzymała z Londynu wiadomość, że Japończycy zaniechali swojego planu rozpoczęcia operacyj wojennych od Korei, i wysadzą na ląd swoje wojska na półwyspie Liaotung.

Japończycy o interwencji mocarstw.

Londyn. (Tel. wł.) Japoński dziennik *Ji-ji* pismo najbardziej wpływowe w Japonji, powiada, że pogłoski o interwencji mocarstw są wręcz zmyślone. Dziś Japonja nie żąda interwencji i nie mogłaby na nią się zgodzić. Jeżeli przyjdzie do zawarcia pokoju z Rosją, to warunkiem nieodzownym jest wypłacenie odszkodowania wojennego, a przedewszystkiem, zobowiązanie się Rosji, iż ponad pewną, ściśle określoną liczbę, nie będzie utrzymywała więcej wojska w Azji Wschodniej.

Dyplomata rosyjski o wojnie.

Paryż. (Tel. wł.) *Petit Parisien* ogłasza rozmowę z pewnym dyplomatą rosyjskim. Dyplomata ów, pomimo dotychczasowych klęsk Rosji, uważa zwycięstwo Rosji za pewne i powiada, że w razie zwycięstwa, Rosja odrzuci wszelką interwencję i wyzyska owoce jego w całej pełni.

Japończycy w Korei.

Londyn. Japończycy zmienili Phöngjang w silnie obwarowany obóz, obwarowali nietylko miasto, ale i wzgórza okoliczne. Starą cytadelę zmienili w silną fortecę.

Zaprzeczenia Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał Lewaczow, szef wszystkich transportów wojskowych do Azji Wschodniej zaprzecza w kilku pismach pogłoskom o przerwach w transporcie i o tem, jakoby żołnierze transportowani na daleki Wschód, odmrażali sobie, podczas marszu przez jezioro Bajkalskie, ręce, nogi, nosy i uszy. Lewaczew twierdzi, iż wszyscy żołnierze zaopatrzeni są w futra i ciepłe berlacze, przeto odmrożenie jest wykluczonem. Małe odmrożenia twarzy mogą być natychmiast usunięte. Na jeziorze bajkalskim ustawiono opalane baraki, gdzie żołnierze otrzymują gorący obiad.

Petersburg. *Ruskij Inwalid* podaje telegram generała Suchotina z Omska do ministra wojny. Suchotin podczas swej długiej podróży, widział kilka oddziałów wojskowych. Przewóz odbywa się w największym porządku. Żołnierze mają ciepłą odzież. W Delabińsku odbywa się ścisła kontrola pod dozorem szefa wojskowego okręgu, który osobiście przekonywa się o tem, czy żołnierze mają ciepłe ubranie.

Stracony „Siwosz."

Paryż. (Tel. wł.) Do *New York Heralda* donoszą, że wskutek otwarcia portu w Niuczwang, wypłynąć zeń musi zimująca tam rosyjska kanonierka „Siwosz." Okręty japońskie, krążące po morzu niedaleko portu, czatując już na chwilę wypłynięcia „Siwosza" na morze, aby go zabrać lub zatopić.

Proroctwo Jana Kronsztackiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że uważany w całej Rosji za świętego prawie, prawosławny protojerej z Kronsztadu Jan, wygłosił w tych dniach proroctwo, że wojna Rosji z Japonją potrwa dwadzieścia pięć lat.

Kolej syberyjska.

Petersburg. (Tel. wł.) Od dnia wybuchu wojny po 29 lutego, odeszło koleją syberyjską 132 pociągów wojskowych z transportami od 400 do 900 ludzi. Teraz odchodzi dziennie 6 pociągów wojskowych. Inne pociągi transportują prowiant i amunicję.

W kanale Sueskim.

Suez. (Tel. wł.) Przybyły tu parowiec „Arabia" donosi, że na Czerwonem morzu, w odległości około 100 mil od brzegu, widział flotę rosyjską złożoną z 15 (?) okrętów.

Wycofanie żołnierzy niemieckich z Korei.

Londyn. (Tel. wł.) Żołnierze niemieccy, stanowiący straż poselstwa niemieckiego w Soeul, odesłani zostali do Szangaju, gdyż poseł niemiecki oświadczył, że pod osłoną armji japońskiej czuje się zupełnie bezpiecznym.

Statki korsarskie.

Petersburg. (Tel. wł.) *Nowoje Wremia* ogłasza widocznie inspirowane doniesienie, według którego rząd otrzymał wielką liczbę wniosków, szczególniej z Anglji i Ameryki ofiarowujących Rosji na usługi okręty korsarskie, któreby wyławiały handlowe statki rosyjskie. Rosja odrzuciła jednak wszystkie te wnioski.

„Dzielni Koreańczycy."

Londyn. (Tel. wł.) Rosjanie aresztowali naczelnika m. Andżu. Gubernator z Föngjang przy zbliżaniu się Japończyków uciekł. Wogóle wojska koreańskie uciekają przy zbliżaniu się Japończyków i Rosjan, z czego się okazuje, że wojska koreańskie dla żadnej strony nie mają wartości. Dzielni!

Londyn. (Tel. wł.) Biuro Laffana donosi, że załoga koreańska w Phöngjang uciekła stamtąd na widok zbliżających się wojsk japońskich. Ludność cywilna również opuściła miasto, tak, ze pozostali w niem jedynie Japończycy.

Z Portu Artura.

Wrocław. (Tel. wł.). *Schlesische Ztg.* mając informacje ze źródeł rosyjskich, przyznaje, że Port Artura jest prawie zamknięty. Statek „Retwizan" osiadł tuż przy wyjściu z portu i zamknął drogę innym statkom, które wskutek tego nie mogą wypłynąć na pełne morze. „Retwizan" więc jeden tylko może odpierać ataki nieprzyjaciół, ale ponieważ nie może się ruszyć z miejsca, więc przedstawia poniekąd nieruchomą baterję forteczną.

Torpedowce rosyjskie nie brały dotąd udziału w walce. Przypuszczają, że nie zaopatrzyły się one przed wojną w torpedy i dlatego muszą stać bezczynnie.

Z pola wojny.

Petersburg. „Ros. ag. tel." otrzymuje z Portu Artura następujące sprawozdanie: Kontradmirał Jessen przybył tu 27 lutego wraz z oficerami marynarki. W najbliższych dniach oczekują tu przybycia admirała Makarowa. Słychać, że japoński torpedowiec zatonął 30 mil na wschód od Czifu. Jak słychać z Czifu, przybył tam w nocy japoński torpedowiec i jeden okręt ze zgaszonemi światłami. Przypuszczają, że miał on zabrać ocaloną załogę japońskiego okrętu, który zatonął. Podczas badania japońskich zatopionych branderów, stwierdzono, że zawierały one węgiel, naftę i calcium. Calcium miało zapalić naftę i w ten sposób wzniecić pożar w całym porcie. Flota japońska udała się prawdopodobnie do swoich portów aby zabrać węgiel. Japończycy trzymają swoje straty w tajemnicy.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondenci prawie wszystkich dzienników tutejszych stwierdzają, że eskadra japońska od soboty nie atakowała Portu Artura. Wczorajsze przeto wiadomości zdają się być nieprawdziwe.

Londyn. (Tel. wł.) Z Czifu donoszą, że od dwóch dni wskutek szalonej burzy morskiej wszelkie połączenia z Portem Artura są przerwane. Niema stamtąd żadnej wiadomości.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze donoszą, że Japończycy wysadzili swe wojska koło koło Dalnego i zagrażają Portowi Artura od strony lądu.

Petersburg. Dzienniki tutejsze donoszą, że położenie załogi w Porcie Artura jest opłakane, jednak twierdzą, że rozpaczliwem ono nie jest. *Nowosti* podnoszą, że Port Artura jest najsilniejszą twierdzą na morzu i dlatego nieprawdopodobnem jest, aby Japończycy mogli go zdobyć.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, iż Japończycy wysadzili nowe oddziały wojska na półwysep Liatong.

Przyszła bitwa lądowa.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondenci wszystkich pism przepowiadają na najbliższe dni wielką bitwę lądową w północnej Korei.

Nowa klęska Rosji.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Według sprawozdania japońskiego ministerstwa wojny **rosyjska kawalerja została pobitą pomiędzy Andżu a Föngjang.** Mieszkańcy tej części Korei powrócili znowu do swoich zajęć.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi z Seul pod datą wczorajszą, że starcie pomiędzy Rosjanami a Japończykami odbyło się w niedzielę rano o godzinie 9. około 100 jardów na północ od bram Föngjangu. Wymieniono kilka strzałów, poczem Rosjanie zabrawszy 2 rannych kozaków, cofnęli się.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu: Redaktorowi *China-Times*, Covenowi, wytoczono skargę o podburzanie, w artykule, zarzucającym Rosjanom pastwienie się nad bezbronnymi Japończykami. Trybunał zasądził Covena na danie rękojmi, że przestanie w ten sposób pisać. Coven nie chce zrzec się prawa krytyki. Zdaje się, że będzie wydalony.

Port Said. Pięć rosyjskich torpedowców, które tu przybyły, wyruszyło do Algieru. Zadaniem ich jest przeszukiwanie na morzu Śródziemnem okrętów, czy nie mają kontrabandy. Krążownik „Aurora" popłynie za nimi.

Petersburg. (Tel. wł.) Wielki książe Borys Władimirowicz odjeżdża do Azji wschodniej, aby objąć tam obowiązki oficera ordynansowego w głównej kwaterze gen. Liniewicza.

Sytuacja na Bałkanie.

(Tel. „Dzien. Pol.")

Stambuł. Pomyślne zakończenie rokowań Turcji z Bułgarją zostało w ostatnich dniach, wskutek trudności robionych przez Turcję, ponownie zachwiane.

Sofja. Urzędowe sfery bułgarskie okazują wielki niepokój z tego powodu, że Turcja ciągle dalej się zbroi, co zmusza Bułgarję również do wielkich wydatków na cele zbrojenia się.

Białogród. Podczas uczty z powodu 100-letniego jubileuszu Karageorgewiczów wznosząc toast powiedział król Piotr między innemi: „Położenie na Bałkanach jest bardzo poważne. Jakkolwiek Serbja wcale nie prowadzi polityki zdobywczej, nie pozwoli, by ktokolwiek zagrażał jej prawom i dlatego ni

chaj oficerowie będą przygotowani na dni wielkie!"

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Rząd wniósł dziś cały szereg projektów ustaw, między innymi w sprawie upoważnienia rządu do rozpoczęcia rokowań z Niemcami i Włochami w przedmiocie traktatów handlowych, — oraz w sprawie powiększenia liczby stypendjów w wojskowych zakładach wychowawczych z 250 na 1073.

Poseł Hollo żalił się, że delegacje w ostatnim czasie przywłaszczyły sobie prawa, należne właściwie sejmowi i przekroczyły w ostatniej sesji w wielu wypadkach swą kompetencję.

Zabrał głos hr. Tisza.

Budapeszt. Rząd przedłożył sejmowi projekt ustawy, na mocy której ma być w Budapeszcie utworzony najwyższy węgierski trybunał marszałkowski. Będzie to kollegium z 3 członków, wydające wyroki w imieniu króla.

Prezydent lub jego zastępca będzie mianowany z pośród sędziów królewskiego trybunału, a dwaj członkowie z pośród budapeszteńskich radców sądowych.

Stopień instancyj będzie następujący: I. trybunał marszałkowski; II. budapeszteński trybunał królewski (Tafel); III. królewska kurja.

Trybunułowi marszałkowskiemu podlegać będą:

1. Członkowie domu królewskiego.
2. Osoby poddane jego kompetencji na mocy osobnego rozporządzenia króla; między innymi panujący książę Lichtenstein z rodziną; brat panującego księcia Franciszek ks. Lichtenstein; ks. Thurn-Taxis, ks. Koburg-Gotha, ks. Modeny, ks. burboński i i.
3. Osoby, które w myśl prawa międzynarodowego zażywają prawa eksterytorjalności. — Kompetencja trybunału marszałkowskiego rozciąga się przedewszystkiem na proces fideikomisowy, na sprawy spadkowe i procesy cywilne.

Niewesoły horoskop.

Praga. (Tel. wł.). *Narodni Listy* przepowiadają bezwarunkowo dalsze trwanie obstrukcji. Sesja, zdaniem tego pisma, będzie musiała być wkrótce zamkniętą, gdyż Czesi nie przepuszczą najmniejszej ustawy. Czesi mogliby zaniechać obstrukcji tylko w razie uwzględnienia dwóch znanych postulatów: (wewnętrzny język urzędowy i założenie uniwersytetu czeskiego na Morawach). Bez tego nie będzie zgody.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba niższa uchwaliła 247 głosami przeciw 87 podwyższenie kredytu na cele marynarki. W ciągu dyskusji oświadczył Balfoucz, że przy uchwalaniu podwyższonego kredytu nie powinno się patrzyć na wysokość żądanej sumy, ale uwzględnić ogólne położenie w Europie i Azji. Anglja musi stać na stanowisku, że marynarka jej musi być tak silną, jak marynarki dwu wielkich państw razem. Mowca nie chce myśleć o możliwości wojny i nie ma żadnych powodów obawiać się czegoś strasznego, rząd musi jednak mieć na oku wszelkie ewentualności i żąda uchwałenia kredytu.

Konfiskata Ewangelji Tołstoja.

Bukareszt. Rosyjskie wydanie dzieła Tołstoja „Ewangelja", zostało tu skonfiskowana z powodu swej antimilitarnej tendencji.

Anglicy w Persji.

Wiedeń. Z Tabrysu w Persji donoszą, że Anglicy otrzymali od szacha koncesję na eksploatowanie bogactw mineralnych w całym kraju, na przeciąg 100 lat.

Powstanie Hererów.

Berlin. (Tel. wł.). Dnia 25 lutego, odbyła się zacięta 10-godzinna bitwa między kolumną majora Estorffa a Hererami, zajmującymi bardzo silne stanowisko w okolicy górzystej, w której z powodu trudności terenu nie można było nawet użyć artylerji. Pozycje Hererów zdobyto w ataku na bagnety. Po stronie niemieckiej 6 oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy rannych i zabitych. Hererowie uciekli, pozostawiwszy w swem obozowisku 500 sztuk bydła rogatego i 2.000 owiec.

Powstanie w Kamerunie.

Berlin. W północno-zachodnim Kamerunie, gdzie zamordowano niedawno urzędnika kolonialnego hr. Püklera, zamordowali murzyni znowu czterech urzędników północnozachodniego Towarzysta kameruńskiego i spalili cztery faktorje niemieckie nad rzekami Cross i Nsassanang. Gubernator wysłał wojskową ekspedycję pod komendą porucznika Nitschmana dla ukarania buntowników. Ekspedycja ta dotarła już do rzeki Cross.

Berlin. Murzyni zburzyli stację Ossidinge. Los znajdujących się w niej białych, dotychczas nie jest znany.

Kradzieże na kolejach.

Kraków. (Tel. pryw.). Rozprawa przeciw konduktorom kolejowym o liczne i głośne kradzieże, rozpoczyna się jutro. Prezydjum sądu poczyniło odpowiednie przygotowania w wielkiej sali rozpraw.

Wiedeń. Jak słychać, król rumuński Karol przyjedzie z początkiem kwietnia do Abazji.

KRONIKA.

Lwów 2 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +1° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Andrzej Potocki, w towarzystwie szefa biura prezydjalnego radcy namiestnictwa Zaleskiego, wyjechał dziś popołudniu w sprawach urzędowych do Wiednia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Zapowiedziany na czwartek, dnia 3 bm. wykład prof. sem. dra K. J. Nitmana, z „Geografji ziem polskich", nie odbędzie się.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo ku czci św. Kazimierza patrona młodzieży odbędzie się w kościele pod wezwaniem tego świętego przy ulicy Teatyńskiej. Nabożeństwo rozpoczęło się dziś wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 5 zrana. O godzinie 10 odprawioną zostanie suma, popołudniu o godzinie 5 nieszpory z kazaniem; w piątek 4 bm. w dniu św. Kazimierza odbędzie się uroczysta suma z kazaniem. Nadto jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu, trwające przez cały dzień, poczem o godzinie 10 zrana nastąpi uroczysta msza św. o godzinie 6 wieczorem odbędą się nieszpory połączone z konkezją.

Stypendjum. Poseł sejmowy Stefan Moysa Rosochacki nadał wakujące stypendjum dra Michała Moysy Rosochackiego w rocznych 520 kor. Stanisławowi Agopsowiczowi, uczniowi II r. wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego.

Z fundacji Skarbkowkiej. Wskutek ogłoszonego przez wydział krajowy konkursu zgłosił swe prawa do kuratorji fundacji Stanisława hr. Skarbka, jedynie obecny zastępca kuratora Fryderyk hr. Skarbek. Na podstawie uchwały rady Wydziału krajowego, którą namiestnictwo, jako najwyższa władza fundacyjna w kraju, przyjęło do wiadomości, powołał Wydział krajowy Fryderyka hr. Skarbka na stałego kuratora fundacji.

Nowa stacja telegrafu. Z dniem 15 bm. otwartą zostanie w Kamieniu (powiat Nisko) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Raut u prezesostwa Kraińskich. Wczoraj wieczorem przyjmowali u siebie pp. prezesostwo Kraińscy delegatów gal. Towarzystwa kred. ziemskiego. W gościnnych salonach gospodarstwa zebrało się około 100 osób, wśród których oprócz delegatów zauważyliśmy namiestnika hr. Potockiego, marszałka dr. Badeniego, ks. Jerzego Czertoryskiego, prezydentów: Tchórznickiego, Korytowskiego i Płażka, radców dworu: Laskowskiego, hr. Łosia, Jaegermanna i Dembowskiego, dyrektorów: Nikorowicza i Donaszewskiego, całe gremium dyrekcji i rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego i wielu innych. Ożywiona pogadanka przy suto zastawionych stołach podsycana serdecznością i prawdziwie staropolską gościnnością obojga pp. Kraińskich przeciągnęła się późno w noc.

= **Pan Wiaczesław Budzynowskij protestuje!** Głośny głodomór tarnopolski, redaktor lwowskiej *Swobody*, p Wacław Budzynowski, który usiłował bezskutecznie wywołać orzeczenie trybunału, by magistrat m. Lwowa urzędował w jaknajobszerniejszych rozmiarach po rusku dla stron narodowości ruskiej, — zdobył się na nowy, uszczypliwy wprawdzie, lecz niemniej bezpodstawny krok. Oto mianowicie wniósł on pod adresem Wydziału krajowego protest przeciw uchwale rady m. Lwowa w kwestji odstąpienia OO. Redemptorystom gruntu pod budowę kościoła i klasztoru, jakkolwiek darowizna ta obostrzona jest rozmaitymi, bardzo ciężkimi warunkami. Pan Budzynowski, Rusin, wykarmiony polskim chlebem, chciałby zupełnie uniemożliwić wykonanie zbożnego dzieła dla ludu polskiego i wypisuje w swym proteście lamenty na temat trudnego położenia gminy lwowskiej, wobec którego darowanie kawałka ziemi polskim zakonnikom, jest w oczach p. Budzynowskiego czemś tak okropnem, że gotowo gminę (posiadającą co prawda 50 miljonowy majątek) doprowadzić do bezdennej ruiny.

Szkoda tylko, że p. Wacław Budzynowski, oświecający (?) lud ruski, nie postarał się o oświecenie siebie samego w tym kierunku, czy ma prawo protestować przeciw dwukrotnej uchwale rady miejskiej, reprezentującej wszystkie sfery podatników. Złość p. Budzynowskiego jest wprawdzie wielka, ale — z prawnego punktu widzenia, panu Budzynowskiemu brak dostatecznej legitymacji do wnoszenia takiego protestu.

= **Tyfus plamisty.** W szpitalu powszechnym w pawilonie zakaźnym nabawiła się tyfusu plamistego od jednej z pacjentek dozorczyni chorych.

Sztuczne oczy. Klinika oczna uniwersytetu lwowskiego donosi nam, że w dniu 5 i 6 marca pracować będzie w tej klinice p. Müller z Wiesbadenu, pierwszorzędny technik w sporządzaniu sztucznych oczów. Ponieważ ta specjalność przemysłu w kraju nie istnieje, potrzebujący zmuszeni byli dotychczas bądź zadowolić się gotowym towarem, sporządzonym w szablonie, z którego po największej części odpowiedniego oka co do wielkości i zabarwienia dobrać nie można, bądź też wyjeżdżali za granicę, co ze względu na znaczne koszta, dla mniej zamożnych i biednych było niedostępnem. Staraniem kliniki okulistycznej p. Müller z Wiesbadenu w podróży swej po większych miastach Europy, wstąpi na dwa dni do Lwowa i w tym czasie w tutejszej klinice ocznej będzie pracował. Zaznaczyć należy, że p. Müller w specjalności swej cieszy się zasłużenie europejską sławą, a to szczególnie wprowadzeniem pełnych oczów, podczas kiedy dotąd używano łusek porcelanowych.

Z dniem dzisiejszym została otwartą lista interesentów. Klinika prosi o wczesne, ile możności, zgłaszanie się osobiste lub listowne pod adresem: Klinika oczna uniwersytetu lwowskiego.

Ceny zostały unormowane tak, aby i dla mniej zamożnych były przystępne. Pewna liczba biednych otrzyma sztuczne oczy bezpłatnie.

Co się dzieje z miejskim tanim opałem? Od tygodnia już — jak nam donoszą z miasta — coraz rzadziej ukazują się na ulicach wozy miejskie, rozwożące tani opał tj. węgiel i drzewo. Natomiast częściej spotkać się można z wozami prywatnych przedsiębiorców. Czyżby już zabrakło magistratowi drzewa i węgla?

„Rolnika" nr. 10, wyjdzie z druku wyjątkowo w środę, dnia 2 marca wieczorem i będzie rozesłanym po wszystkich hotelach, cukierniach, kawiarniach i restauracjach. Prenumeratorowie *Rolnika*, bawiący obecnie we Lwowie, z powodu obrad Towarzystwa kredytowego ziemsk. i Towarzystwa gospodarskiego, będą mogli otrzymać nr. 10 *Rolnika* w biurze komitetu ul. Karola Ludwika l. 3, a także u portiera hotelu, w którym mieszkają.

Rabunek w biały dzień. Około godziny wpół do 11 zrana szedł ulicą Zamarstynowską Andrzej Branke, czeladnik szewski. W tem u

wylotu ulicy Młynarskiej opadło go siedmiu awanturników. Między nimi znajdował się także znany bliżej Brankowi, Juljan Grabowiński, szewc z Zamarstynowa. Awanturnicy bez żadnej przyczyny rozpoczęli bójkę z A. Brankem, w której okładali go nietylko pięściami, ale i kamieniami. Pod gradem razów Branke stracił przytomność i upadł na ziemię. Z chwili tej skorzystali napastnicy. Przeszukali mu kieszenie ubrania, wiedząc, że Branke miał wczoraj otrzymać 200 koron z fundacji im. Dębkowskiego. W prawdzie nie znaleźli oni tej kwoty, gdyż Brankowi dopiero dziś po wypadku wypłacono ją w magistracie, jednakowoż skradli mi drobiazgi, jak scyzoryk, chusteczkę do nosa itd.

Kradzieże. Janowi Owczarkowi, woźnicy przeworskiej mleczarni, skradli z kieszeni płaszcza towarzysze zabawy portmonetkę, zawierającą 92 koron.

Andrzejowi Sterpakowi, który także jest woźnicą wspomnianej mleczarni, skradziono z kuferka książeczkę kasy chorych, w której przechowywał on zarobione pieniądze. W książeczce tej znajdowało się 6 banknotów 20 koronowych.

Z bursy Narodnego domu wydalił się wczoraj wieczorem uczeń 1 klasy Wł. Chyżak i dotychczas jeszcze nie powrócił.

Poszukiwania hr. Aleksandra Romera, em. rotmistrza, o którego zniknięciu donieśliśmy przed kilku tygodniami, nie odniosły dotąd skutku. Poszukiwania czynił w ostatnim tygodniu wysłany z Krakowa urzędnik tamtejszej dyrekcji policji, p. Antoni Horak. Zachodzi prawdopodobieństwo, iż cierpiący w ostatnich czasach na rozstrój nerwowy hr. Aleksander Romer odebrał sobie życie. Czapkę jego znaleziono na płynących krach Wisłoki. Poszukiwania robiono także w Królestwie przy pomocy władz tamtejszych. Zmarły pozostawił zupełnie uregulowane stosunki majątkowe.

Lwowianie na Korei. Korespondent *Gazety warszawskiej* z Fuzanu na Korei donosi, iż bawi tam trzech Polaków: korespondent, Warszawianin i dwóch Lwowian, nazwisk ich korespondent nie podaje. Wszyscy zajmują stanowiska podróżujących po Japonji, Korei i Chinach, komiwojażerów domu handlowego Singera, mającego wielkie składy maszym rolniczych w Kiaoczau, porcie na pobrzeżu chińskiem, należącem do Niemiec.

Kożuchy a wojna. Na jakiś czas przed wojną, Japończycy wykupili na południu Rosji cały zapas kożuszków i ubrali w nie swych żołnierzy. Po wybuchu wojny, zapotrzebowała kożuchów dla wojska i Rosja, okazało się jednak, że gotowych skór baranich w kraju niema, — wszystkie wykupili i wywieźli Japończycy. Stądteż w hodujących owce okolicach południowej Rosji rzną teraz na gwałt owce, ściągają z nich skóry i garbią je, a kilka tysięcy zaangażowanych przez rząd kuśnierzy szyje dniem i nocą kożuchy.

Długowieczność. Londyn. (Tel. wł.) Zmarł tu dziś najstarszy z żyjących ludzi, liczący 132 lat. Pochodzi z Ameryki, a od 50 lat pozostawał w domu ubogich.

Zemsta za rekuzę. Pisma warszawskie donoszą, że w miejscowości Krajkowo, w gub. płockiej, zastrzelił 35-letni orgarmistrz z Warszawy, nazwiskiem Aliński, dwoma wystrzałami z rewolweru pannę Marję Branczewską, córkę rządcy dóbr Krajkowo, która za trzy dni miała stanąć na ślubnym kobiercu z p. Szuszkiewiczem, mieszkańcem tego powiatu. Zbrodnia popełnioną została z zemsty, gdyż panna Branczewska odpowiedziała Alińskiemu odmownie na prośbę jego o jej rękę. Aliński strzelił do panny Branczewskiej w chwili, kiedy wychodziła z kościoła po skończonem nabożeństwie.

Z kraju.

Chodorów. *(Tow: oświaty ludowej)*. Dzięki inicjatywie ludzi chętnych, zawiązało się w miejscu przed miesiącem kółko towarzystwa oświaty ludowej im. A. Grottgera. Do związku przystąpiło przeszło 100 członków. Czytelnia towarzystwa otwartą jest codziennie i licznie uczęszczaną, a nadto z biblioteki liczącej 300 tomów dziełek treści ludowej i patrjotycznej, korzysta mieszczaństwo, wypożyczając książki do czytania w domu. W międzyczasie odbyły się odczyty w obec licznego audytorjum urządzone w sokolni. Dnia 14 lutego br. akademicy p. Dajczuk i Cudziło w obszernym wykładzie zaznajomili słuchaczów z geografią ziem naszych. Odczyt ten był demonstrowany obrazami ze skioptikonu uroczych naszych miejscowości z pod trzechzaborów, a przed oczami widzów przesunął się także liczny zastęp postaci historycznych. Dnia 21 lutego znowu p. Gedeon Gedrojć miał odczyt z zakresu eleuterji i dawał wyjaśnienia demonstracjami. Prelegent uzyskał w naszem mieście tylko 6 członków, mimo, iż słuchaczów było bardzo wiele.

Zapewne, że alkoholizm grozi zdegenerowaniem każdemu społeczeństwu, jednak zdaje się, że akcja prowadzona przez Kościół w kierunku wstrzemięźliwości społeczeństwu naszemu wśród ludu większą korzyść mogłaby przynieść, aniżeli propaganda eleuterji w kierunku zupełnej absynencji.

Nawarja. *(Na dochód kościółka)*. Z inicjatywy pp. Stanisława Kruka urzędnika kolejowego w Glinnie i Ignacego Hussakowskiego kierownika szkoły w Nawarji, zawiązało się tu kółko amatorów, które dnia 14 lutego dało przedstawienie na dokończenie kaplicy rz. kat. w Pustomytach. Czysty dochód 90 koron złożono na ręce ks. Kiernickiego proboszcza w Hudowicy. Amatorowie, nie szczędząc kosztów i trudów, wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa komitet serdeczne „Bóg zapłać".

Nisko. *(Walne zgromadzenie)*. Dnia 20 lutego odbyło się pierwsze walne zgromadzenie członków tutejszego gniazda sokolego przy udziale około 70 druhów. Prezes, druh Freundlich, przebiegł w krótkości dzieje młodego gniazda i zaznaczył, że myśl, powstała w styczniu r. z. urzeczywistnioną została w miesiącu kwietniu. I rozwinęło się gniazdo świetnie. Ledwie 10 miesięcy liczące ma wspaniały zaiste dorobek Jak ze sprawozdania kasowego widać, to było w obrocie za 10 mięsięcy 2075 koron a czysta gotówka z dniem 31 grudnia r. z. 322 koron a gdy się do tego doda plac pod budowę sokolni, uzyskany od gminy, to rzadki przykład tak szybkiego rozwoju gniazda sokolego! Lwia to zasługa druha prezesa; to też jednomyślnym wyborem podziękowało mu zgromadzenie za jego pracę jak również i swemu wiceprezesowi druhowi Opiatowi. Do wydziału weszli druhowie: Władysław Bigo, Józef Stelmach, Wojciech Tereszczuk, Michał Kara, Michał Slusareńko, Domański i Magenheimer. Wydział ukonstytuował się, wybierając druha Domańskiego sekretarzem a druha Slusareńkę skarbnikiem. Dzisiejszy wydział ma wielką przed sobą pracę, bo budowę gmachu w drugim roku istnienia gniazda.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 1 marca. Na piątkowy targ spędzono: a) bydła rogatego 99 sztuk, b) cieląt, owiec i kóz 245 sztuk; c) nierogacizny 493 sztuk.

Woły opasowe płacono po 00—00 kor., bydło nieopasowe po 64—66 k. za jeden centnar metryczny żywej wagi, a nierogaciznę tuczną 118 do 122 k., za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 528 sztuk, pozostało do drugiego targu 53 sztuk bydła rogatego. Targ na nierogaciznę bardzo ożywiony.

— **Budapeszt** 2 marca. *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·68 do 8·69; na październik od 8·48 do 8·49; żyto na kwiecień od 6·85 do 6·86; na październik 6·87 do 6·88; owies na kwiecień od 5·76 do 5·77, na październik 5·82 do 5·83; kukurydza na maj 5·49 do 5·50, na lipiec od 5·60 do 5·61; Rzepak na sierpień od 11·60 do 11·70. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: łagodnie.

Wiedeń 2 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 628·—, Akcje węg. Zakł. kred. 733·—, Akcje Anglobanku 277·50, Akcje Unionbanku 516·—, Akcie Laenderbanku 418·50, Akcje Bankvereinu 499·—, Akcje Bodencredit 916·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 628·50, Akcje kolei południ. 77·—, Kolei Elbethal 402·—, Acje kolei Północnej 5435, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·50, Akcje Alpiny 394·—. Akcje Rima Muranji 450·—, Akcje praskiego Towarzystwa zelaznego 1845·—, Akcje fabryki broni 440·—, Akcje tureckie tytoniowe 312·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1120·—, Oblig. węg. indemn. 97·75. Renta majowa 99·45, Austr. renta koron. 99·35, Węgierska renta kor. 96·90, 3½ listy Towarz. kred. ziemsk. 98·30, 4 proc. listy Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 111·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·80, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 98·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 98·75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 117·35, Marki 117·37, Ruble 253·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego